

Od autora: Impulsem do napisania niniejszego, dość osobistego tekstu było oczekiwanie na znajomą z liceum. Mieszkamy w znacznej odległości od siebie i miałyśmy się spotkać w sobotę przed południem. Nie wyszło.

Imię i nazwisko ty lirycznego nie jest autentyczne; nawiązuje ono do wokalisty zespołu Pidżama Porno, bo ich utwór kojarzy mi się z adresatką.

Wyczuwam wszystkie siniaki na łokciach
i badam nierówności na słabych paznokciach
Dostrzegam każdą plamę jaśniejszej farby
i liczę skarpety w worku podartym

Unieruchomiona
Przez ciebie zniewolona
Mogłam wywalczyć konkretną godzinę
a tak - sto minut i się zwiniesz
Do przyszłego roku z pewnością dożyjesz
a ja w tym pokoju zgniję

Masz partnera więc tobie jest łatwiej
Przytuli cię i włosy ci zgarnie
Druga romantyczność moja studiuje
Rzadko ją widzę a częściej chatuję

Ty mnie unieruchomiłaś
a ja siebie zniewoliłam
W tym pokoju liczę łyki napoju
a senność nie daje mi spokoju
Struny zielone maltretuję
Oszaleję tutaj - tak czuję

Łudzę się że pojedę do Wrocławia
wypiję mochę i będę się słaniać
aż znikąd przyjdzie trzecia dama
zobaczy przypinkę na której jest flaga

Ale dziś tu i teraz siedzę nadal
sprawdzam godzinę i z nudy padam
Dlaczego mi to robisz Krzysztofo Grabowska?
Czemu się zgadzam na taki piekłostan?
Mogę przecież wyjść do baru i chlać

- ale chcę cię znowu spotkać

dnia 4 lutego 1994r.).

AnetaAnton, dodano 28.05.2015 07:32

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.